



Mestwin Stanisław Kostka

PIERWOTNE ZADANIE EKONOMII: ROZUMIEĆ CZŁOWIEKA

Mestwin Stanisław Kostka, dr hab. inż. – prof. Wyższej Szkoły Finansów i Zarządzania
w Białymstoku

adres korespondencyjny:

Wydział Zarządzania i Marketingu

ul. Ciepła 40, 15-472 Białystok

e-mail: mestwin.kostka@wsfiz.edu.pl

THE PRIMARY TASK OF ECONOMICS: TO UNDERSTAND MANKIND

SUMMARY: The aim of this paper is to justify the argument that Mankind should not stay out of the scope of economics. This article is a presentation of selected findings and conclusions of long term research conducted by the author „Economics for Sustainable Development”, finished in 2013.

Mankind today stands on the deadly turn on its way towards the future – facing the crisis of Gordian’s knot. The key remedy may be a global campaigns for sustainable development, where man and humanity are at the essence. In the vanguard of this campaign should be economics and the economy. Unfortunately, mainstream economics is indeed against sustainable development. It is most of all focused on economic growth and increasing production. Today, economics is mostly oriented on satisfying greed at the expense of satisfying basic needs ad hoc. Moreover, the current economy multiplies the resources which puts human well being and the environment in danger (e.g. toxic waste and weapons of mass destruction). The main reason for this situation is keeping mankind out of the scope of economy and economics. Man’s needs are the very cause and the key goal of the economy and economics itself. The elemental categories, rules, diagnosis, prognosis, assessments of economic reality, the solutions for changing this reality, almost all totally ignore the determinants and conclusions of findings about mankind. There is a need for serious research to be concluded in order to understand the role of man and his place in the economy and in economics. Current economic theory almost fully omits the relevance of primal instincts and subconscious actions of man in economic reality. Also important is the lack of systemic treatment of society and its broadly defined natural and cultural environment based on the general theory of systems and fundamental conclusions of ecology. Better understanding of human ecology and its connections to economics will lead to a better state of existence and development of mankind. Economics must take into account new research and original input concerning man and his place and role in his natural and social environment.

KEYWORDS: economics, economy, the role of mankind in the economy, economics for sustainable development

Wstęp

Powszechnie przyjmuje się, że przedmiotem ekonomii¹ są stosunki pomiędzy podmiotami gospodarki. Jest oczywiste, że stosunki, którymi zajmuje się ekonomia to przede wszystkim stosunki pomiędzy ludźmi. Tymczasem Człowiek, który jest między innymi twórcą gospodarki i ekonomii, jądrem wszystkich podmiotów gospodarki, którego potrzeby są praprzyczyną i kluczowym celem gospodarki, pozostaje poza przedmiotem i zakresem ekonomii²? Trudno się z tym godzić. Wydaje się, że tak wielkie zawężenie ekonomii jest główną przyczyną nieadekwatności jej wielu ustaleń i wniosków dotyczących rzeczywistości.

Zdecydowana większość ludzi pojmuje Człowieka jedynie potocznie. W tym pojmowaniu nie uwzględnia się nawet informacji z powszechnie znanych słowników, encyklopedii i podręczników. Takie uproszczone traktowanie wiedzy o Człowieku dotyczy także ludzi z wyższym wykształceniem, o szerokim zakresie wiedzy, umiejętności, kompetencji i obowiązków. Uproszczone traktowanie Człowieka jest powszechne także w gospodarce i ekonomii. W ekonomicznych diagnozach rzeczywistości gospodarczej i receptach na zmiany tej rzeczywistości niemal całkowicie ignoruje się ustalenia i wnioski *nauk o Człowieku*³.

W dorobku ekonomii fundamentalne ustalenia nauk przyrodniczych, medycznych oraz psychologii i socjologii o Człowieku pozostają poza jej przedmiotem. Nie można między innymi właściwie rozumieć i przełamywać *kryzysów* gospodarki i ekonomii bez właściwego rozumienia Człowieka. Jeśli się nie rozumie Człowieka, to raczej trudno rozumieć to, co w gospodarce jest w nim i z niego, co go łączy i dzieli, co jest dla niego fundamentalne, a co nieistotne.

Celem opracowania jest udowodnienie tezy, że Człowiek nie może pozostawać poza przedmiotem i zakresem ekonomii. Ekonomia nie tylko powinna, lecz musi wносить do wiedzy nie tylko o samym Człowieku, lecz także o jego miejscu i funkcjach w jego środowisku przyrodniczo-społecznym, swój oryginalny wkład.

¹ W opracowaniu być może przesadnie używa się kursywy (italic). Autor stosuje ją przede wszystkim w odniesieniu do pojęć (terminów, kategorii), które mają zróżnicowane definicje. Uzasadnieniem jest zwrócenie uwagi czytelnika na to, że niemal powszechne zbyt uproszczone pojmowanie szeregu pojęć jest przyczyną wielu istotnych nieporozumień, a nawet oczywistych błędów w teorii i praktyce.

² „... *Ekonomia, podobnie jak inne nauki społeczne, bada nie człowieka i obiekty materialne wykorzystywane lub tworzone w trakcie działalności gospodarczej, ale relacje między podmiotami procesu gospodarczego...*”; K. Meredyk, *Metoda badań nauk ekonomicznych*, w: K. Meredyk (red.), *Ekonomia ogólna*, Białystok 2007, s. 619.

³ Wszystkich istotnych informacji o *Człowieku* zawartych w słownikach, podręcznikach, monografiach i innych źródłach informacji.

Opracowanie jest prezentacją wybranych ustaleń i wniosków z zakończonego w 2013 roku tematu wieloletnich badań własnych autora na temat *Economics for Sustainable Development*⁴.

Economics for Sustainable Development

Dokładniejsza analiza aktualnej sytuacji społeczno-gospodarczej w skalach globalnej, kontynentalnej, regionalnej i lokalnej daje podstawy do stwierdzenia, że sytuacja ta jest alarmująco krytyczna⁵. Aktualnie ludzkość staje w obliczu *gordyjskiego węzła kryzysów*⁶. Na przykład, od początku lat siedemdziesiątych XX wieku ostro ujawnił się kryzys środowiskowy (ekologiczny). Pomimo angażowania coraz to nowych metod, sił i środków właściwa jakość najszerzej pojmowanego środowiska Człowieka (*przyrodniczego i kulturowego*) oraz realny *wzrost gospodarczy i rozwój społeczny* są udziałem coraz mniejszej części ludzkości oraz ludności poszczególnych narodów, państw i regionów.

Od co najmniej 40 lat trwa coraz intensywniejsze poszukiwanie odpowiednich metod i środków ograniczania globalnych zagrożeń *ludzkości* i jej środowiska. Powstał ogromny, wielopłaszczyznowy i wielokierunkowy front zbiorowej aktywności pod hasłem „ochrona środowiska”. Uzyskano istotne ograniczenie tego kryzysu, szczególnie w tak zwanej *rozwinętej* przestrzeni społeczno-gospodarczej świata, w tym w Polsce. Niestety, wielowarstwowy, wieloprzyczynowy i wielostronnie niekorzystny w skutkach kryzys cywilizacyjny nadal pogłębia się. Od początku lat dziewięćdziesiątych XX wieku globalny front ograniczania globalnego kryzysu ma hasło „*sustainable development*”⁷. Polskojęzyczne tłumaczenia i objaśnienia anglojęzycznego *sustainable development* terminami *rozwój trwały, zrównoważony, ekorozwój* są jedynie wyrazami bliskoznacznymi, lecz nie synonimami oryginału⁸. Rzeczywisty *sustainable development* pozostaje w sferze

⁴ M.S. Kostka, *Economics for sustainable development. Report of the chair of economics & ecology*, Materiał na nośnikach elektronicznych, Wyższa Szkoła Finansów i Zarządzania w Białymstoku, Białystok 2013. Przygotowywany do publikacji w języku angielskim. Autor nie akceptuje polskojęzycznych tłumaczeń terminu *sustainable development* jako nie-utożsamnych z anglojęzycznym oryginałem.

⁵ J. Sendzimir, *Przedmowa*, w: J. Kronenberg, T. Bergier (red.), *Wyzwania zrównoważonego rozwoju w Polsce*, Kraków 2010, s. XV-XVII.

⁶ Zob.: M.S. Kostka, *After crisis? The only way: Economics for sustainable development*, w: A.P. Balcerzak (red.), *Contemporary issues in economy. After the crisis? "Equilibrium"* 2010 t. 6, nr 2, s. 41-56.

⁷ World Commission on Environment and Development, *Our Common Future*, Oxford University Press, London 1987. Autor nie akceptuje polskich terminów *rozwój trwały, rozwój zrównoważony, ekorozwój*. Uważa, że *sustainable development* jest nieprzetłumaczalny, i w polskim języku powinno się używać oryginału.

⁸ Por.: T. Żylicz, *Elementy teorii zrównoważonego rozwoju*, w: J. Kronenberg, T. Bergier (red.), op. cit. s. 71-85.

haseł i jest udziałem nielicznych⁹. Nie tylko w Polsce nadal nadrzędnym, rzeczywistym celem wszelkiej aktywności społeczno-gospodarczej jest przede wszystkim *wzrost gospodarczy (economic growth)* oraz uzyskiwanie dochodów.

Głównym miernikiem i wskaźnikiem powszechnego *dobrobytu* jest *produkt brutto (globalny, krajowy, narodowy)*. Nikła jest świadomość, że w *produkcji* niestety coraz mniej jest tego, co jest dla Człowieka, a znacznie więcej tego, co jest w istocie przeciw Niemu, co mu zagraża i Go unicestwia. W hasłach zbiorowej aktywności na rzecz wzrostu produkcji dominuje wzywanie do *umacniania konkurencyjności*. Rzeczywiste cele osobniczej i grupowej aktywności w sferze społeczno-gospodarczej są realizowane permanentną walką o własne, partykularne i doraźne korzyści, a szczególnie o *dochody*. Wszystko to ma niewiele wspólnego z hasłami: *Człowiek, człowieczeństwo, wyższe cele, wiara i nadzieja w lepszą przyszłość, elementarne potrzeby, bezpieczeństwo, sprawiedliwość, solidarność, systemowe myślenie, partnerstwo w działaniu, pokój*, które są istotą treści terminu *sustainable development*.

Po zmianach ustrojowych w Polsce w 1989 roku problematyką ograniczania niekorzystnych skutków wzrostu gospodarczego zajmuje się coraz więcej osób, jednostek naukowo-badawczych i organizacji społecznych. W rezultacie między innymi powstały „nowe” *nauki ekonomiczne*. Istotnym dorobkiem legitymują się: *ecological economics (ekonomia ekologiczna)*, *environmental economics (ekonomia środowiskowa)*, *economics of natural resources and environment (ekonomia środowiska i zasobów naturalnych)*, *ekonomika ochrony środowiska, ekonomia ekorozwoju*.

W Polsce teoretyczny dorobek w zakresie istotnego ograniczania niekorzystnych skutków wzrostu gospodarczego był i jest przede wszystkim udziałem założycieli i członków Polskiego Oddziału Europejskiego Stowarzyszenia Ekonomistów Środowiska i Zasobów Naturalnych oraz Fundacji Ochrony Środowiska i Zasobów Naturalnych. Istotny był też udział Instytutu Ekorozwoju. Niestety, dorobek ten ma nieistotny udział w głównym nurcie (*mainstream*) ekonomii oraz w polityce gospodarczej. *Mainstream* jest przede wszystkim nadal służebny *wzrostowi gospodarczemu* i jest w istocie przeciwny *sustainable development*. Wspomniane nowe *ekonomie* i *ekonomiki* kierunkują się na *sustainable development*, jednakże w istocie nadal akceptują dotychczasowe paradygmaty, szczególnie *neoklasycznej ekonomii*.

Zdaniem autora, główne problemy tkwią w sferze pilnej weryfikacji fundamentalnych kategorii i praw *mainstreamu ekonomii*¹⁰. Nie chodzi o nowe ekonomie, lecz o nowe w ekonomii¹¹. To *nowe*, to właśnie *sustainable development* – nie

⁹ Por.: W. Sztumski, *The mythology of sustainable development*, „Problems of Sustainable Development” 2009 t. 4, nr 2, s. 13-23. W Polsce (nie tylko) *rozwój zrównoważony* jest jeszcze niestety: chwytliwym hasłem, konstytucyjnym zapisem, kamuflażem prywaty i doraźności określonych decydentów, dymną zasłoną rozrzutności i marnotrawstwa fundamentalnych dla ludzkiej egzystencji zasobów, kurtyną zadłużania następnych pokoleń.

¹⁰ Por.: M.S. Kostka, *After Crisis? ...*, op. cit., s. 41-56.

¹¹ Zob.: M.S. Kostka, *Ekonomia – fundament racjonalnego rozwiązywania problemów przedsiębiorstw i instytucji*, w: E. Orechwa-Maliszewska, J. Paszkowski (red.), *Finanse i zarządzanie przedsiębiorstwami w warunkach kryzysu*, Białystok 2010, s. 59-72.

przeciw wzrostowi gospodarczemu, lecz z pomocą weryfikowanego wzrostu gospodarczego. A zatem – nie *economics of sustainable development*, lecz – *economics for sustainable development*, czyli – nie *ekonomia zrównoważonego, trwałego, ekorozwoju*, lecz *ekonomia na rzecz...*

Spory w rozumieniu Człowieka

Istotą treści hasła *sustainable development* jest ukierunkowanie na Człowieka i człowieczeństwo. Świadomość i wiedza określonych ludzi o sobie i innych jest zróżnicowana i zmienna w czasie i przestrzeni. Od niepamiętnych czasów trwa spór o Człowieka pomiędzy *wiarą a wiedzą – ludźmi wierzącymi i niewierzącymi* oraz wewnątrz – zarówno *wiary*, jak i *wiedzy*. Spór jest między innymi: *różnorodny, wielopodmiotowy, wieloprzedmiotowy, wielopłaszczyznowy, wielokierunkowy – zmienny w treści i formach*. W istocie jest to zróżnicowany i zmienny system sporów.

Nadal istnieją poważne spory w kwestii uznania określonych *istot ludzkich za ludzi*. Są to nie tylko spory ideologiczne, lecz także naukowe. Przykładem jest spór dotyczący uznawania *ludzkich zarodków za ludzi*. Nadal określeni *ludzie* traktują siebie i innych jako *nadludzi*. Jaskrawym przykładem *niehumanistycznego* traktowania Człowieka byli niemieccy i japońscy naziści i ludobójcy. Nadal są nimi ekstremalnie fanatyczni wyznawcy niektórych religii (*niewierny to podczłowiek*). Nadal określonych *ludzi* traktuje się wyłącznie jako *zwierzęta*, i gorzej niż zwierzęta, a nawet jako nieożywioną *materię* lub *energię*.

W kulturze *judeo-chrześcijańskiej* informacje i wiedza o Człowieku są bogate. Istotne znaczenie mają przekazy z Biblii i Nowego Testamentu. Bardzo ważne są między innymi informacje ze starożytnej historii Sumerów, Egipcjan, Hetytów, Greków, Persów. Do rzetelnej wiedzy o Człowieku wiele wnieśli między innymi: Herodot, Plato, Homer, Wergiliusz, Paweł z Tarsu, Św. Augustyn, Leonardo da Vinci, Kopernik. Trudno wymienić wszystkich istotnych. Dynamiczny rozwój wiedzy o Człowieku, jego cechach, aktywności i rezultatach tej aktywności datuje się w zasadzie od XVII wieku naszej ery. Udział w rozwoju tej wiedzy mają nie tylko nauki przyrodnicze i medycyna, lecz także nauki społeczne.

Wielki systematyk chaosu pojęciowego dotyczącego *istot żywych* – Carl von Linne (Karol Linneusz – 1707-1778) – wyodrębnił między innymi zbiór populacji *istot żywych*, któremu dał nazwę *Hominidae (człowiekowate)*. Wśród tych *człowiekowatych* wyodrębnił populację o nazwie *Homo Sapiens L.*, czyli *Człowiek Rozumny*. C.v.Linne dał jednocześnie możliwości identyfikowania innych *homo*. W rezultacie pojawiły się między innymi terminy: *homo pitekanthropus, homo neanderthalis, homo australiensis* i inne. Dookreślanie rzeczownika *homo* przymiotnikami łacińskimi rozszerzono poza nauki przyrodnicze. Pojawiły się między innymi: *homo faber, homo raptus, homo economicus, homo sociologicus* i inne. Wskazują one na szczególne cechy poszczególnych ludzi, klasyfikują ich i w określony sposób umiejscawiają.

Ustalenia C.v. Linne służyły przede wszystkim uporządkowaniu chaosu pojęciowego dotyczącego wszystkich istot żywych. Mają one jednak ważne znaczenie między innymi dla gospodarki i ekonomii. Zarówno gospodarka, jak i ekonomia są rezultatami aktywności Człowieka w pełnym tego słowa znaczeniu – *rozumnego*. Niestety, ma w nich także bardzo istotny udział *człowiek nierozumny*, o bardzo ograniczonym *myśleniu* oraz aktywności w nikłym stopniu opartej na *myśleniu*. Z powyższego wynika, że w gospodarce ma udział bardzo zróżnicowany *człowiek* – *rozumny*, lecz, czy w każdym przypadku zawsze i wszędzie *rozumujący, myślący, aktywny na bazie przemyśleń*? Jest oczywiste, że jakiegokolwiek próby odpowiedzi wywołają zażarty spór pomiędzy oceniającymi a ocenianymi.

Powyższa kwestia ma jednakże bardzo ważny dodatkowy aspekt. Chodzi o spór w kwestii *podmiotowości* i *przedmiotowości* Człowieka w różnych elementach i relacjach gospodarki oraz generalnie w określonych społecznościach. Aktualnie w ramach *demokratycznego* systemu społeczno-gospodarczego, niejako z założenia Człowiek jest traktowany niemal jednoznacznie jako *podmiot* – ogólnie gospodarki, a bardziej szczegółowo także w przedsiębiorstwach, instytucjach publicznych i organizacjach społecznych. Tak nie było zawsze i nie jest wszędzie. Inaczej było we *wspólnocie pierwotnej*, inaczej w *niewolnictwie, feudalizmie, kolonializmie, imperializmie, socjalizmie, komunizmie*. Inaczej było i jest w *kapitalizmie*. Dokładniejsza analiza rzeczywistych stosunków międzyludzkich daje dostatecznie wiele dowodów, że to, co było, nadal w XXI wieku istnieje i w różnych miejscach na Ziemi wiele *ludzi* nadal tkwi w rzekomo minionych systemach *ustrojowych*. Dawniejsze fundamentalne spory pomiędzy *rządzącymi* a *rządzonymi* w kwestiach *człowieka* i *człowieczeństwa* we współczesnych: *państwach, korporacjach, przedsiębiorstwach, instytucjach otoczenia biznesu, partiach politycznych* nadal trwają i trwać będą. Słowo *Człowiek (Homo)* podobno *brzmi dumnie*, ale z pewnością jest słowem wieloznacznym. Jest ono jednoznaczne tylko w ramach określonej definicji. W samej istocie Człowiek jest wciąż nieznanym i spory o Człowieka będą trwały zawsze i wszędzie.

W rozstrzygnięciu sporów w kwestiach pojmowania i w ogóle traktowania Człowieka, odwieczne zastosowanie mają zarówno *argumenty siły*, jak też *siły argumentów*. Formy tych argumentów i sił były i są zróżnicowane: religie, ideologie, dogmaty, kłótnie, dyskusje, intrygi, bójki, mordy, rewolucje, walki, bitwy i wojny, ale też normy prawne. W węższych granicach przestrzeni i czasu *zwycięzcy* i *pokonani* są ewidentni. W każdym przypadku mają zwolenników, przeciwników i epigonów. W bardzo szerokich granicach czasu (dziesiątki i setki lat) i przestrzeni (skale krajowe i kontynentalne) tego sporu *zwycięstwa* i *porażki* się równoważą,

Do XX wieku spory i ich skutki miały charakter lokalny, regionalny, a także kontynentalny. W XX wieku były dwie wojny światowe. Aktualnie spory o Człowieka mają charakter globalny. W ich rozstrzygnięciu, niestety, nadal zbyt wielki udział mają zróżnicowane argumenty siły (polityczne, prawne, ekonomiczne, militarne i inne). Jest oczywiste, że dalsze rozstrzygnięcie sporów o Człowieka oraz międzyludzkich relacji argumentami siły coraz bardziej grozi Człowiekowi globalną katastrofą. Istotnym remedium przeciwdziałania globalnej katastrofie jest

właśnie *sustainable development*. W jego urzeczywistnieniu kluczowe znaczenie ma odpowiednio weryfikowana ekonomia.

Jeśli chodzi natomiast o lepsze rozumienie najszerszej pojmowanego Człowieka, w tym: istoty pojęcia *człowiek*, jego cech, jego miejsca i funkcji w szerszych układach rzeczywistości i abstrakcji, to w założeniach, ustaleniach i wnioskach oraz w uogólnieniach zasadne jest odwołanie się do ustaleń teorii ewolucji. W teorii ewolucji niemal powszechnie akceptowany jest paradygmat, że Człowiek jest najwyżej *rozwiniętym* przedstawicielem świata zwierząt¹². *Zwierzęta* to istoty, których aktywność uwarunkowana jest głównie *instynktami* i *odruchami*. Nie ulega wątpliwości, że aktywność Człowieka uwarunkowana jest także w znacznym stopniu różnymi instynktami i odruchami, właściwymi dla świata zwierząt, lecz nie wyłącznie.

Ludzkie instynkty i odruchy

W lepszym rozumieniu Człowieka i jego aktywności świadomość i wiedza o jego *instynktach* i *odruchach* mają bardzo ważne znaczenie. Powszechnie przyjmuje się, że *instynkt* to określona, wrodzona, dziedziczna *zdolność*, zarówno zwierząt jak i ludzi¹³. Podobnie przyjmuje się, że *odruch* jest to automatyczna reakcja systemu nerwowego żywej istoty lub jej określonej części (komórki, tkanki, organu) na jakiś bodziec zewnętrzny lub wewnętrzny. Istotne jest, że jedne i drugie są bardzo zróżnicowane i zmienne oraz mają określony wpływ na szczegóły ludzkiej aktywności fizycznej i mentalnej, a także na rezultaty tej aktywności.

Znaczna część ludzi podejmuje aktywność na bazie instynktów i odruchów, bez uprzedniego *rozumowania* (*myślenia*)¹⁴. To oznaczałoby, że trudno jest traktować aktywność niepoprzedzaną własnym *rozumowaniem* i *przemysleniami* jako aktywność *Homo Sapiens L* (*Człowieka Rozumnego*). Można stwierdzić istnienie wielu dowodów słuszności bardzo kontrowersyjnej hipotezy, że w określonych konkretach rzeczywistości jedynie niewielki odsetek *ludzi* (*Homo*) to *ludzie* rzeczywiście *rozumni* (*Homo Sapiens*). W wielu przypadkach aktywność rzekomo *ludzka* jest w istocie aktywnością jedynie *homo* (*człowieka zwierzęcia*).

Proporcje pomiędzy świadomą i celową (opartą na *myśleniu*, *rozumowaniu*) ludzką aktywnością, czyli *działalnością*, a aktywnością opartą jedynie na instynktach i odruchach mają bardzo istotne znaczenie w każdej działalności Człowieka, w tym przede wszystkim w działalności *gospodarczej*. Dotychczas w naukach

¹² Zob.: *Słownik języka polskiego PWN*, Warszawa 1978, *Encyklopedia popularna PWN*, Warszawa 1969.

¹³ Por.: K. Darwin, *O powstawaniu gatunków drogą doboru naturalnego*, przeł. Sz. Dickstein i J. Nusbaum, Warszawa 2001, s. 271.

¹⁴ Już w starożytnym Rzymie powszechne było zalecenie nauczycieli względem uczniów: *quid quid agis, prudenter agas, et respice finem*, co całkowicie odpowiada współczesnemu *think, than do* (*wpierw pomyśl, potem rób, a nie odwrotnie*).

ekonomicznych nie prowadzi się szczególnych obserwacji, analiz i ocen dotyczących stanu i zmian konkretnych stosunków ekonomicznych będących rezultatami określonych proporcji pomiędzy świadomą i celową (opartą na *myśleniu, rozumowaniu*) ludzką aktywnością a aktywnością opartą jedynie na instynktach i odruchach. Brak tego rodzaju badań daje bardzo uproszczone odzwierciedlenia *gospodarczej rzeczywistości*.

Na szczególną uwagę zasługuje *zwierzęcy instynkt przetrwania (=samozachowawczy, =bytu, =egzystencji, ang. survival)* Człowieka. Jest to w istocie zbiór instynktów, którego strukturę tworzą między innymi instynkty: *bezpieczeństwa, głodu, pragnienia, rozrodczy, macierzyński, samoobrony*. Oddziaływania instynktu przetrwania w aktywności istot żywych są bardzo zróżnicowane. Instynkt przetrwania jest między innymi przyczyną wielkich wędrówek *roślinozerców* (antylop gnu, bizonów, reniferów) i małych gryzoni (lemingów, szczurów). Tkwi on także w przyczynach, istocie, treści, formach i skutkach ludzkiej aktywności. Skutkami instynktu samozachowawczego są określone zachowania i określona aktywność – osobnicza lub/i zbiorowa. Naturalnie mają one tendencję dominowania nad zachowaniami i aktywnością uwarunkowanymi innymi przyczynami. Człowiek zbyt często wprawdzie działa *pod dyktando* instynktu samozachowawczego, a potem myśli.

W samej istocie instynkt przetrwania jest pierwotną przyczyną kształtowania się elementarnych ludzkich potrzeb, tak zwanych *potrzeb podstawowych*. Ma on decydujące znaczenie w *zdobywaniu* i *ochronie* elementarnych środków zaspakajania ludzkich *potrzeb*, na przykład: bezpiecznej przestrzeni, wody, pożywienia, odzienia, schronienia. Innymi słowami można stwierdzić, że ten właśnie instynkt jest pierwotną przyczyną *popytu* na te dobra, które warunkują *byt (egzystencję)* ludzi. Nie można właściwie rozumieć, a tym bardziej racjonalnie kształtować sfery *konsumpcji* dóbr i usług, a szczególnie stosunków w tej sferze oraz pomiędzy tą sferą a innymi sferami gospodarki, jeżeli abstrahuje się od instynktu samozachowawczego Człowieka. Lecz to nie wszystko.

Instynkt przetrwania ma szczególne znaczenie w procesach wzrostu ilościowego ludzi w relacji ze stanem jakościowym i ilościowym elementarnych środków warunkujących ludzką egzystencję. Właśnie instynkt samozachowawczy Człowieka tkwi w źródłach fundamentalnej kwestii ekonomii – kwestii pogłębiającego się niedoboru, wrastającej ograniczoności dóbr w relacji z potrzebami i chęcią Człowieka (ang. *scarcity*). Ten właśnie instynkt tkwi także między innymi w przyczynach: *walk o utrzymanie zajętych i zdobywanie nowych terytoriów (siedlisk, terenów osadnictwa, bazy surowcowej), pierwotnej produkcji (narzędzi, broni, odzienia), wymiany dóbr (handlu), w tworzenia norm prawnych, organizacji państw*. Wreszcie właśnie instynkt przetrwania jest przyczyną *ochrony (oszczędności) zasobów naturalnych* oraz ich *substytucji produktami*.

Można stwierdzić, że ludzki instynkt przetrwania miał kluczowe znaczenie w powstaniu i ma takie samo znaczenie w rozwoju gospodarki. Wydaje się nie ulegać wątpliwości, że abstrahowanie w ekonomii, szczególnie w jej aspektach normatywnych, od kwestii instynktu samozachowawczego Człowieka, musi

skutkować w gospodarce negatywnie. Czy kwestie tego instynktu i z nim związane mogą pozostawać poza przedmiotem ekonomii?

Podobnie ważny jest *instynkt stadny*. W wielu przypadkach jest on częścią instynktu samozachowawczego i innych. Generalnie rzecz biorąc, w strukturze szeroko pojmowanego świata zwierząt (razem z Człowiekiem) istotnymi elementami są *stada* – większe zbiorowości osobników tego samego *gatunku*, połączone niewidzialnymi *więziami* nakazu *trzymania się razem*, szczególnie w sytuacjach krytycznych. To instynkt bardzo wielu zwierząt: insektów, ryb, ptaków, ssaków. Jest on także wewnątrznie bardzo zróżnicowany. Stada różnią się między innymi: liczebnością osobników, wewnętrzną strukturą, prawidłowościami formowania się, utrzymywania i likwidacji, zachowaniami, odruchami, odmiennością morfologiczną poszczególnych osobników, podziałem funkcji i bardzo wielu innym cechami.

Instynkt stadny jest powszechny także w zróżnicowanych populacjach Człowieka. Jest oczywiste, że *ludzie to istoty stadne*. Ludzi w specyficznych *stadach* łączą i dzielą między innymi: *talenty, zainteresowania, predyspozycje, zwyczaje, potrzeby, chęć, zachowania, moda, cele, uwarunkowania, środki i metody realizacji celów i zadań*. Istotnymi z punktu widzenia lepszego rozumienia Człowieka elementami instynktu stadnego są między innymi instynkty: *potwierdzania przynależności do stada, walki o swoje, dokumentacji podporządkowania się osobnikowi alfa, walki o dominację w stadzie, ograniczania i likwidacji konkurenta*. Instynkt stadny Człowieka jest jaskrawo widoczny w zachowaniach i aktywności zróżnicowanych, formalnych i nieformalnych ludzkich zbiorowości (rodzin, grup interesów, rodów, plemion i w ogóle *tłumów*). Oczywiście, istnieją istotne różnice pomiędzy *stadami zwierząt a ludzkimi tłumami*. Jednakże podobieństw i analogii jest bardzo wiele.

Ludzki instynkt stadny jest między innymi znany z przekazów Starego Testamentu – Księga *Exodus*, kult *Złotego Cielca* – i Pisma Świętego. Przykładem są tłumy podążające za Chrystusem. Znamienne jest inspirujące szerszy komentarz zachowanie tłumu Izraelitów w czasie przybycia Chrystusa do Jeruzolimy. Przybywającego Chrystusa tłum entuzjastycznie pozdrawia *Hosanna!* Parę dni później ten sam tłum domaga się od rzymskiego namiestnika Judei decyzji – *ukrzyżuj Go!* Wymownym przykładem zachowań na bazie instynktu stadnego są także informacje o tłumach starożytnego Cesarstwa Rzymskiego, zupełnie podobnych do dzisiejszych tłumów kibiców sportowych. Instynkt ten udokumentowany jest także historycznie (wędrowki ludów, wielkie podboje, wyprawy krzyżowe). Ujawniał się on jaskrawo między innymi w: *gorączkach złota*, w rewolucjach, *kommunizmie, nazizmie, holocaustie*. Jest on dzisiaj między innymi wszechobecny w: pielgrzymkach, wiecach, pochodach, festiwalach; w partiach politycznych i innych organizacjach, na plażach, a także w *urbanizacji* i na cmentarzach. To także ten instynkt jest jaskrawo widoczny w tak zwanych *czarnych piątkach* – lawinowych posezonowych wyprzedazach.

Dokładniejsza analiza zróżnicowanych populacji ludzkich w czasie i przestrzeni prowadzi między innymi do wniosku, że w samej istocie instynkt stadny Człowieka tkwi między innymi w powstawaniu grup myśliwych i zbieraczy,

drużyn wojowników i armii żołnierzy. To on także jest pierwotną przyczyną powstawania i rozwoju osad, wiosek, gmin, grodów, miast. To także ten instykt tkwi w przyczynach powstawania większych przedsięwzięciach, instytucji publicznych i organizacji społecznych. Tkwi on przede wszystkim w fundamentach zbiorowej działalności gospodarczej, tkwiącej w przedmiocie ekonomii.

Zarówno instynkty, jak i odruchy mają szczególnie ważne znaczenie dla *egzystencji (trwania, przetrwania, ang. survival)* Człowieka – osobników i zbiorowości. Skutki oddziaływania instyktów to nie oparte na *myśleniu* zachowania oraz określona aktywność *fizyczna* i *mentalna* Człowieka. Są one zróżnicowane i zmienne. Ta aktywność różni się bardzo istotnie od tej aktywności, która jest oparta na rozumowaniu. Instyktowna i odruchowa aktywność Człowieka jest przeciwieństwem aktywności świadomej i w ogóle *racjonalnej*. Innymi słowami można stwierdzić, jak wspomniano, że instynkty warunkują powstawanie podstawowych (elementarnych, fundamentalnych) potrzeb ludzkiej istoty oraz sposoby zaspokajania tych potrzeb. Ten właśnie fakt ma bardzo ważne znaczenie dla gospodarki i ekonomii.

Dokładniejsza analiza zróżnicowanych przykładów *ludzkiej* aktywności¹⁵ prowadzi do wniosku, że niezwykle istotne znaczenie mają konkretne proporcje pomiędzy działaniami opartymi na *myśleniu* nielicznych w konfrontacji z działaniami opartymi na *myśleniu* bardzo wielu. W większości przykładów – od pierwotnego łowiectwa po dzisiejsze czasy – większość danej zbiorowości swoje konkretne działania fizyczne i mentalne podporządkowuje myśleniu i decyzjom nielicznych. Otwartą jest kwestia, na ile jest to zwierzęcy instykt stadny Człowieka (podporządkowywanie się osobnikom *alfa*), a na ile rezultat określonego myślenia. W każdym razie kwestia jest istotna z punktu widzenia stosunków gospodarczych. Są to proporcje pomiędzy *twórczą* a *bierną* aktywnością Człowieka, które zarówno w gospodarce, jak i w ekonomii mają istotne znaczenie.

Jest prawidłowością, że niemal w każdej zbiorowości – nie tylko ludzkich osobników – zdecydowana większość poddaje się instyktownie aktywności bardzo nielicznych, a bardzo często wyjątkowej aktywności określonego *przywódcy (inicjatora, pomysłodawcy, ideologa, wodza, lidera)*. W określonych sytuacjach wokół tych nielicznych osobników, a czasami tylko jednego, stosunkowo szybko formuje się nowa zbiorowość – *zwierzęce* lub także *ludzkie* *nowe stado (tłum)*. Innymi słowami działają tu między innymi pierwotne instynkty dotyczące osobników *alfa* – zbiorowa potrzeba posiadania przywództwa, podporządkowania się przywódcy, walki o przywództwo, utrzymywanie władzy. Istota tej kwestii tkwi między innymi w pytaniach: kto myśli lub nie myśli?, o czym/kim myśli lub nie myśli?, jak myśli lub nie myśli?, co z tego wynika? Kwestia ta ma między innymi konkrety w: armiach, partiach, korporacjach, wielkich przedsiębiorstwach, państwach. Zwykle myślą nieliczni, a mniej albo wcale nie myślą większości.

¹⁵ Należy zdecydowanie rozróżniać pomiędzy *aktywnością* a *działaniem*. Działanie jest świadomą i celową aktywnością – jednoznacznie rezultatem *rozumowania*. Działanie jest częścią *aktywności*.

Nieświadoma aktywność Człowieka – istotny czynnik zmian gospodarki

W konkretach działalności gospodarczej w zasadzie nie uwzględnia się istotności nieświadomej aktywności Człowieka w stanie i zmianach rzeczywistości społeczno-gospodarczej, w tym w stosunkach gospodarczych. To samo dotyczy ekonomii. W głównym nurcie ekonomii nieświadoma aktywność Człowieka pozostaje poza przedmiotem i zakresem *ekonomicznych* badań naukowych i akademickiej edukacji.

Świadomość i wiedza o ludzkich instynktach i odruchach wydają się mieć w gospodarce i ekonomii znaczenie fundamentalne. Zróżnicowane oddziaływania tych instynktów i odruchów determinują nie tylko aktywność poszczególnych osobników, rodzin, lecz nawet całych narodów. (Najbardziej jaskrawe i drastyczne przykłady znane są z Afryki i byłej Jugosławii.) Warunkują one także aktywność zróżnicowanych *podmiotów* systemów społeczno-gospodarczych – *gospodarstw domowych, przedsiębiorstw, instytucji, publicznych, organizacji społecznych* a nawet aktywność *państw i organizacji międzynarodowych*. To zwierzęce instynkty i odruchy Człowieka w pewnym stopniu sterują *niewidzialną ręką rynku*. One w Człowieku i jego aktywności są *naturą*, którą *myślenie (rozumowanie)* zmienia w tworzeniu rezultatów *kultury*.

Podobnie jak inne cechy ludzi, zwierzęce instynkty *Człowieka* mają swe korzystne i niekorzystne dla niego skutki. Można stwierdzić, że ważne przyczyny aktualnych bezprecedensowych problemów *Człowieka* tkwią między innymi w przewadze *instynktów* nad *myśleniem* w przyczynach ludzkiej aktywności. U wielu ludzi działania oparte na instynktach zdecydowanie przeważają nad *racjonalnymi*. Szczególnie ważne znacznie mają braki właściwych przemyśleń przed realizacją celów i zadań oraz dobozem metod i środków ich realizacji w rzeczywistości o szerokich granicach przestrzennych. To samo dotyczy działań, których skutki są oczywiste w skali dziesięcioleci, a nawet stuleci.

Jaskrawym przykładem jest brak odpowiednich przemyśleń w konfrontacji z *hurra- optymizmem „zwycięzców walki z przyrodą”*, przewodzących między innymi ogromnym rzeszom *entuzjastów i niewolników*, wiedzionych głównie instynktami *przetrwania i stadnym*. Chodzi przede wszystkim o działania w nieodległej przeszłości, ukierunkowane między innymi na:

- karczowanie milionów hektarów pierwotnych lasów,
- wydobywanie i spalanie bilionów ton energetycznych kopalin,
- zaorywanie i sztuczne nawadnianie milionów hektarów stepów,
- ujarzmianie energii i piętrzenie największych rzek świata,
- osuszanie milionów hektarów obszarów podmokłych.

Nieprawdą jest, że działania te były podyktowane koniecznością zaspokajania potrzeb, szczególnie podstawowych. Skutki tej działalności zaowocowały globalnym kryzysem ekologicznym, który w istocie nadal trwa.

Pozostawianie nieświadomej aktywności Człowieka poza przedmiotem i zakresem ekonomii jest, zdaniem autora, kluczową przyczyną w zasadzie wszyst-

kich kryzysów społeczno-gospodarczych. Ekonomiczne diagnozy, oceny i recepty zmian społeczno-gospodarczej rzeczywistości, w których abstrahuje się od nieświadomej aktywności Człowieka oraz jej przyczyn i skutków, są niewłaściwymi (ułomnymi) podstawami procesów decyzyjnych o kluczowym znaczeniu dla egzystencji wielkich zbiorowości ludzkich w szerokich granicach czasu i przestrzeni.

Struktura populacji Człowieka

W lepszym rozumieniu Człowieka istotne znaczenie mają dotychczas pozostające poza przedmiotem i zakresem ekonomii kwestie tkwiące w strukturze ludzkiego społeczeństwa. Człowiek był i zawsze będzie określoną *populacją* istot żywych o zróżnicowanej strukturze. W kwestii tej fundamentalne, bardzo ważne ustalenia i wnioski ma przede wszystkim *ekologia*. Struktura ta oraz jej elementy i relacje pomiędzy nimi są niewątpliwym *systemem*¹⁶. Świadomość tego faktu oraz jego konsekwencji ma szczególne znaczenie w ekonomii, w której w przeciwieństwie do nauk przyrodniczych, metodologia *systemowa* jest rzadkością.

Kryteriów porządkowania i klasyfikowania elementów i relacji systemu *Człowiek* jest wiele i tylko określone z nich mają teoretyczną i praktyczną użyteczność. Pierwotnymi i nadal istotnymi elementami tej struktury są między innymi: *niemowlęta, dzieci, dorośli, niedojrzali, dojrzały, rodzice, starcy*. W strukturze tej istotne znaczenie mają między innymi: *osoby, rodziny, grupy wspólnych interesów, rody, klany, plemiona, narody*. Od początków istnienia ludzkiej populacji, jej istotnymi elementami byli: *zbieracze, łowcy, rybacy, pasterze, rolnicy, rzemieślnicy, sprzedawcy, kupujący, żołnierze, władcy*. Podobnie istotne znaczenie mają także: *konsumenci, pracodawcy, pracownicy najemni, urzędnicy, nauczyciele, służby, urzędnicy, politycy*.

Historia dziejów ludzkości daje wiele dowodów ewolucyjnych zmian tej struktury. Minęło wiele czasu (tysiące lat) w kształtowaniu się: *rodów, grup etnicznych, plemion, narodów*. Istotnymi elementami omawianej struktury były także ludzkie zbiorowości: *grodów, wiosek, parafii, gmin, dworów, folwarków, zaścianków, hrabstw, księstw, królestw, cesarstw, imperiów*. Już w starożytności odrębnymi elementami struktury ludzkich zbiorowości byli między innymi *wolni obywatele i niewolnicy, fellachowie, rzemieślnicy, legioniści, kapłani, faraoni, królowie, cesarze*.

Obecnie w strukturach określonych *ludzkich zbiorowości*, szczególnie w gospodarce, istotne znaczenie między innymi mają:

- mieszkańcy sołectw, gmin, miast, powiatów i województw, krajów,
- urzędnicy instytucji władzy,
- pracodawcy,

¹⁶ Zob.: L.V. Bertalanffy, *The general system theory*, "Human Biology" 1951 t. 23, s. 51. Porównaj także dziesiątki późniejszych publikacji tego autora.

- najemni pracownicy przedsiębiorstw i gospodarstw,
- funkcjonariusze określonych służb,
- członkowie określonych partii i innych organizacji społecznych oraz klubów, obywatele zróżnicowanych państw.

Także i w tym przypadku obserwuje się istotne, zarówno ewolucyjne, jak i czasami rewolucyjne zmiany. Ubywa mieszkańców wielu sołectw, gmin, powiatów, a nawet województw i państw, przybywa mieszkańców *aglomeracji* i *obszarów metropolitalnych*, w wielu przedsiębiorstwach pracodawcy stają się jednocześnie pracownikami i odwrotnie, obywatele określonych państw stają się *obywatelami świata*. Dawniejsze struktury społeczne ewoluowały i nadal ewoluują.

Fundamentalne znaczenie jednakże ma fakt, iż ani bardzo szeroko, ani stosunkowo wąsko pojmowany Człowiek nie jest fundamentalną kategorią ekonomii. Kategorie: *praca* (ang. *labour*), *siła robocza*, *robotnicy*, *chłopi*, *przedsiębiorcy*, *pracodawcy*, *ludzkie zasoby*, *konsumenty*, *usługodawcy*, *kadry* itd. w swej istocie, treści i formach są jedynie określonymi elementami *systemu społeczeństwo ludzkie*, jednakże w ekonomii traktowanymi w oderwaniu od całości. Abstrahuje się między innymi od fundamentalnych cech *osobniczych zasobów ludzkich*, którymi niewątpliwie są między innymi: talenty, predyspozycje, marzenia, zainteresowania, egoizm, altruizm, empatia, solidność, wiarygodność, pracowitość i bardzo wiele innych. Określone z tych cech determinują między innymi: *wydajność*, *efektywność*, *racjonalność*, *głupotę*, *malkontenctwo*, *współpracę*, *konflikty*, *błędy*, *wypaczenia... marnotrawstwo*, *rozrzutność* i bardzo wiele innych. Wszystko to razem wzięte ma niezwykle istotny wpływ między innymi na: *koszty*, *nakłady*, *efekty*, *dochody*, *zyski*. Niemal każdy *ekonomista* jest przekonany, że w *gospodarce najważniejszy jest czynnik ludzki*, jednakże w istocie ten czynnik to przysłowiowa *terra incognita*. A jest to nie tylko *czynnik*, lecz w niektórych przypadkach istotna *bariera* sukcesu gospodarczego.

W ekonomii, a szczególnie w badaniach naukowych i receptach zmian gospodarki, istotne znaczenie przypisuje się jedynie określonym elementom tej struktury oraz określonym relacjom pomiędzy nimi. Powszechne są istotne uproszczenia, uogólnienia, abstrahowania. W objaśnieniach i zmianach realiów nadal wykorzystywane są przestarzałe kategorie, prawa i metody działania. Powszechny jest brak *systemowego* traktowania, zarówno *gospodarczej rzeczywistości* (fizycznej, postrzeganej zmysłowo), jak też abstrakcyjnych – *ekonomicznych* – odzwierciedleń tej rzeczywistości. Skutki braku systemowego traktowania całej sfery społeczno-gospodarczej są podobne do skutków stosowania określonych leków i pestycydów – obok pożądanych powszechne są skutki uboczne. Wszystko to razem wzięte ma niezwykle istotne znaczenie w diagnozowaniu, ocenianiu i propozycjach zmian tego systemu wzajemnych powiązań w strukturze ludzkiego społeczeństwa, które określa się terminem *gospodarka*, i która to gospodarka jest przedmiotem nauki, zwanej *ekonomią*.

Do tej pory w strukturze ludzkiej populacji nieznanymi jej elementami są między innymi: myślący i niemyślący, racjonalni i nieracjonalni, mądrzy i głupi, sterowani jedynie instynktami i sterowani przede wszystkim myśleniem. Można dojść oczywiście do absurdów. Jednakże, przynajmniej ze względu na: *własny*,

firmowy, organizacyjny, instytucjonalny i bardziej generalnie: gminny, regionalny, państwowy, międzynarodowy, ogólnoludzki interes – nie tylko ekonomiczny, lecz także ogólnospołeczny – w analizach, prognozach, ocenach, wnioskach i konkretnych działaniach, szczególnie gospodarczych i ekonomicznych, od tego rodzaju informacji – nie powinno się abstrahować. Istotą populacji Człowieka jest i powinna być aktywność racjonalna. Dotyczy to szczególnie tej części tej populacji, która jest aktywna w gospodarce. To bardzo zróżnicowane i zmienne „ludzkie zasoby gospodarcze”. Są one znacznie bardziej skomplikowane niż XVIII/XIX-wieczna praca (ang. *labour*). Lecz to zaledwie część problemu.

W strukturze ludzkiej populacji istotne znaczenie ma ta jej część, którą określa termin *konsumenci*. Istotne, czy ich *popyt* to przede wszystkim *podstawowe potrzeby*, czy też głównie nieograniczone *chciejstwo*, które ma decydujący wpływ między innymi na gwałtownie rosnącą rabunkową eksploatację fundamentalnych zasobów naturalnych. Wśród konsumentów ważne także są proporcje pomiędzy instynktami a przemyśleniami w konsumenckich decyzjach. Ciekawymi przykładami mogą służyć nieracjonalne zakupy i zadłużenia. Są to kwestie istotne zarówno dla sfery *produkcji*, jak też dla sfer *wymiany* i *dystrybucji*. Aktualne badania konsumenckie, rynkowe i marketingowe są przede wszystkim ukierunkowane na wzrost zysków firm oraz zorientowane partykularnie i doraźnie. Kwestie te są niemal nieobecne w zagregowanych wskaźnikach różnych zmiennych ekonomii, a szczególnie w produkcie krajowym brutto.

Nie ulega wątpliwości, że zarówno w gospodarce, jak i w ekonomii problematyka wnętrza struktury społeczeństwa w jej ujęciach statycznym i dynamicznym ma bardzo ważne znaczenie. Takie samo znaczenie ma problematyka zewnętrznych relacji ludzkiej populacji z elementami i zależnościami najszerzej pojmowanego środowiska Człowieka. Z punktu widzenia lepszego rozumienia Człowieka, w tym realizacji *sustainable development*, wykorzystywane w gospodarce i ekonomii informacje o Człowieku między innymi z demografii i statystyki, są stanowczo niedostateczne.

Podsumowanie

Wydaje się oczywiste, że w działalności naukowej, ukierunkowanej na lepsze rozumienie *gospodarki* oraz istotny udział w jej pozytywnych zmianach, pierwotne i fundamentalne znaczenie ma systematyczna poprawa wiedzy o podmiocie tej gospodarki, jakim jest szeroko pojmowany *Człowiek*. Jest zatem także oczywiste, że wszelkie działania w *ekonomii*, nie tylko powinny uwzględniać tę część wiedzy o Człowieku, która jest rezultatem innych nauk, lecz także powinny wnieść do tej wiedzy swój oryginalny wkład. Z nauk *przyrodniczych* otrzymujemy coraz lepszą i coraz więcej wiedzy o ludzkich osobnikach i populacji Człowieka w ogóle oraz o ich miejscu i funkcjach w ich najszerzej pojmowanym środowisku – *naturalnym* i *kulturowym*. Z nauk *technicznych* otrzymujemy coraz więcej coraz lepszych informacji o aktywności Człowieka oraz o rzeczywistych i potencjalnych możliwościach i rezultatach tej aktywności. Z nauk *społecznych* otrzymujemy

coraz więcej coraz lepszej wiedzy o osobach i zbiorowościach ludzkich osobników (rodzinach, grupach wspólnych interesów i wspólnej aktywności) oraz o ich miejscu i funkcjach w zewnętrznych dla nich *systemach*, przede wszystkim: *społecznych, organizacyjnych, politycznych*. Abstrahowanie w ekonomii od tej wiedzy i wypływających z niej wniosków, lub jedynie bardzo uproszczone uwzględnianie w założeniach ekonomii tej wiedzy i jej wniosków, musi owocować niepożądanymi skutkami, a nawet prowadzić ekonomię na manowce.

Pozaeconomiczne nauki o Człowieku nie dają informacji i wiedzy między innymi o Człowieku jako: konsumencie, producencie, pośredniku, sprzedawcy, kupującym, przedsiębiorcy, organizatorze aktywności zbiorowej, pracodawcy, pracownikowi najemnym. Nie dają one także informacji i wiedzy o wewnętrznych relacjach międzyludzkich w sferach konsumpcji, produkcji, wymiany i dystrybucji środków zaspokajania ludzkich potrzeb i chciejstwa. To samo dotyczy informacji i wiedzy o świadomej i celowej aktywności Człowieka w szczególnych uwarunkowaniach rosnącego niedoboru zróżnicowanych zasobów gospodarczych. Innymi słowami można stwierdzić, że ekonomia powinna, a nawet musi rozszerzać i poprawiać wiedzę o Człowieku w gospodarce oraz na styku gospodarki z innymi sferami aktywności Człowieka. Nie może ona bazować na informacjach potocznych oraz na nieprzetworzonych odpowiednio zasobach wiedzy o Człowieku z innych źródeł informacji.

Szczególne znaczenie ma wiedza o istotnych szczegółach ludzkiego *popytu* na określone dobra materialne i niematerialne. Chodzi przede wszystkim o te szczegóły, które w popycie są z jednej strony rezultatami naturalnych instynktów ludzkiej istoty, a z drugiej strony rezultatami ludzkiego myślenia i ludzkiej aktywności na bazie myślenia. Istotne w tym popycie są także te szczegóły, które są rezultatami ludzkiej aktywności ukierunkowanej przede wszystkim na zaspokajanie *elementarnych potrzeb* (ang. *needs*), a tymi, które są rezultatami ewidentnego *ludzkiego chciejstwa* (ang. *wants*). Jest chyba oczywiste, że wiedza o zróżnicowanych i zmiennych szczegółach istoty, treści i form popytu ma fundamentalne znaczenie dla *gospodarki* oraz dla jej relacji z innymi formami ludzkiej aktywności. Lecz to nie wszystko.

Pozaeconomiczne nauki o Człowieku nie dają informacji i wiedzy między innymi o materialnych i niematerialnych uwarunkowaniach zaspokajania ludzkiego popytu, czyli o szeroko pojmowanej, lecz bardzo zróżnicowanej i zmiennej podaży określonych dóbr – zasobów, produktów, usług (towarów i nietowarów). Istotne znaczenie mają nie tylko odpowiedzi na pytania dotyczące *globalnej* podaży, lecz pytania o istotne szczegóły tej podaży, często o globalnym znaczeniu. Istota tych pytań dotyczy szczególnych cech określonych zasobów, produktów, usług, z których nie wszystkie są *dobrami ekonomicznymi*, a szczególnie *towarami*, a które mają ogromne znaczenie w zaspokajaniu często elementarnych potrzeb Człowieka (zagregowane w pojęciu *środowisko Człowieka*). Wydaje się, że to są między innymi pytania, na które ekonomia nie tylko powinna odpowiadać, lecz które powinna także stawiać. Bez tego ekonomiczne: diagnozy, prognozy, oceny, opinie, recepty zmian gospodarczej rzeczywistości będą nie tylko ułomne i niewłaściwe, lecz także błędne.

W aktualnej gospodarce oraz w jej zmianach ciągle bardzo duże znaczenie mają *informacje zmysłowe* oraz *zwierzęce instynkty Człowieka*. Wciąż niedostateczny jest udział *myślenia* i *aktywności na bazie myślenia*. W tym przypadku kluczowe znaczenie ma sfera fundamentalnych *kategorii ekonomii* – informacji abstrakcyjnych, syntetycznie odzwierciedlających gospodarczą rzeczywistość percepcji zmysłowej. W zbyt wielkim stopniu kategorie te, sformułowane w XIX wieku, nie są adekwatne do rzeczywistości XXI wieku. Przewaga udziału *instynktów* nad *myśleniem* w aktywności *Człowieka* oraz nieadekwatność abstrakcyjnych odzwierciedleń zmysłowej rzeczywistości, skutkują poważnymi problemami społecznymi.

Gdy skala ludzkiej aktywności miała charakter lokalny, regionalny i krajowy, taki sam charakter miały skutki tej aktywności. Sytuacja uległa radykalnej zmianie, gdy skala jest globalna. Wszystko to powinno mieć bardzo ważne znaczenie w *analizach, ocenach, syntezach* oraz *ustaleniach, wnioskach, tezach, paradygmatach* i *teorematach ekonomii* – zarówno *mikro-*, jak i *makroekonomii*. Właśnie marginalizacja wiedzy o Człowieku (*strategia gospodarki opartej na wiedzy* – sic!) w *ekonomii* tkwi w źródłach i przyczynach w zasadzie wszelkich współczesnych problemów.

Literatura

Bertalanffy L.V., *The general system theory*, "Human Biology" 1951 t. 23

Darwin K., *O powstawaniu gatunków drogą doboru naturalnego*, przeł. Sz. Dickstein, J. Nussbaum, Warszawa 2001

Kostka M.S., *After crisis? The only way: Economics for sustainable development*, w: A.P. Balcerzak (red.), *Contemporary issues in economy. After the crisis? "Equilibrium"* 2010 t. 6, nr 2

Kostka M.S., *Economics for sustainable development. Report of the chair of economics & ecology*, Materiał na nośnikach elektronicznych, Wyższa Szkoła Finansów i Zarządzania w Białymstoku, Białystok 2013

Kostka M.S., *Ekonomia – fundament racjonalnego rozwiązywania problemów przedsiębiorstw i instytucji*, w: E. Orechwa-Maliszewska, J. Paszkowski (red.), *Finanse i zarządzanie przedsiębiorstwami w warunkach kryzysu*, Białystok 2010

Meredyk K., *Metoda badań nauk ekonomicznych*, w: K. Meredyk (red.), *Ekonomia ogólna*, Białystok 2007

Sendzimir J., *Przedmowa*, w: J. Kronenberg, T. Bergier (red.), *Wyzwania zrównoważonego rozwoju w Polsce*, Kraków 2010

Słownik języka polskiego PWN, Warszawa 1978, *Encyklopedia popularna PWN*, Warszawa 1969

Sztumski W., *The mythology of sustainable development*, "Problems of Sustainable Development" 2009 t. 4, nr 2

Żylicz T., *Elementy teorii zrównoważonego rozwoju*, w: J. Kronenberg, T. Bergier (red.), *Wyzwania zrównoważonego rozwoju w Polsce*, Kraków 2010